[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — [illegible] zł [illegible] zł [illegible] zł [illegible] zł. [illegible]

[illegible] „Drwęca“ [illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej [illegible] gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 1/2 [illegible] 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem [illegible] gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. | Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 23 listopada 1929. | Nr. 138

O uczciwe i godziwe metody walki.

Poniżej zamieszczamy przesłaną nam korespondencję — ze strony widocznie zwolennika B. B., w której Szan. Korespondent uskarża się na niesłuszne i nietaktowne zachowanie się kilku młodych ludzi na zebraniu informacyjnem B. B. w Lubawie, bo oto, co pisze nam w tej sprawie:

Lubawa. W języku niemieckim jest słowo „Zwischenruf“, którego na polski język nie umiem przetłumaczyć, ale znaczeniu tego słowa nadałbym określenie „wtyczka“ lub „wtykarka“, ponieważ osoba, rzucająca swoją uwagę w słowa, wygłaszane przez mówcę, „wtyka się“ do tej mowy. Jednak dla odróżnienia szlachetnej wtyczki radjowej, nazwijmy na dziś „wtykarką“ sposób przerywania mówcom, wygłaszającym mowy na zebraniach czy wiecach, a pana takiego, który nie umie, — czy nie chce — wygłosić z estrady paru słów, tylko urządza hałaśliwe „wtykarki“, nazwijmy na dziś „wtykarskim“. Otóż ci „wtykarscy“, to istna plaga wieców i zebrań. Byłem w niedzielę na zebraniu informacyjnem B.B. w Lubawie i podziwiałem, co tacy „wtykarscy“ sobie pozwalają. Przedewszystkiem ci „wtykarscy“, to ludzie młodzi 20 do 25 lat (są i nieliczni starzy wtykarscy). Tych ludzi nie widzi się przy jakiejś pracy w towarzystwach, ale rej wodzą na wiecach. Wszak oni by chcieli już rządzić. Od nich zależy wiec lub zebranie rozbić czy też nie. Starzy „wtykarscy“, bojąc się młodych lub chcąc im się przypodobać, idą nieraz z młodymi w zawody o lepsze hałasowanie.

Przysłuchajmy się takim „wtykarkom“. I ot, taki młodziuchny „wtykarski“ wrzeszczy do przemawiającego dyrektora gimnazjum: „Panie Podoba, pan podatków nie płaci“. Stojący obok urzędnik odpowiada mu: „Nie pleć pan głupstw, dyrektor płaci podatek dochodowy“.

Wtykarski: „ale ja więcej płacę, niż on“.

Urzędnik: „bo pan więcej zarabia od dyrektora gimnazjum!“

Przyglądnąłem się, co to za „wtykarski“, co płaci więcej podatku od dyrektora gimnazjum. Otóż wtykarski ten, to sklepowy w interesie. Myślę sobie: ładnie niektórzy zarabiają, jeżeli już tak młody człowiek ma więcej dochodu od dyrektora gimnazjum. Nie wiem, czy w ten sposób dobrze młodzieniec ten reklamuje na zebraniach interes swojego szefa. Drugi „wtykarski“, rolnik z Grabówki (Lubawa), rzuca „wtykarkę“ następującą: „ale ci dobrze płacą“ i inne. Do dyrektora gimnazjum przez „ty“. Ot, tak sobie po swojsku. Bo to już stary „wtykarski“, pozwalający sobie nawet na tupanie na sali. Inny „wtykarski“ krzyczy: „rząd nie da bułek urzędnikom, gdy z piekarniami źle będzie“. To mógł być argument przeciw rewizji konstytucji, choć co ma wspólnego konstytucja np. z cenami bułek przy taniem zbożu.

Słuchając tych i setek innych wtyczek pomyślałem sobie; Oj, były to dawniej inne czasy! Młodzi słuchali, starzy rozprawiali. Dziś inaczej, młokos wrzeszczy, a starsi pokornie słuchają, jedni z politowaniem, inni z rezygnacją, a inni, nieliczni, cieszą się z tego.

Jeżeli tak było, jak Szan. Korespondent opisuje, a wątpić w prawdziwość jego opisu nie mamy żadnej podstawy i powodu, to zachowanie to należy zganić i napiętnować. I wobec przeciwnika tembardziej, że przeciwnik to brat, to Polak również, trzeba być grzecznym i taktownym, a zwłaszcza obowiązuje ta zasada młodszych wobec starszych, gdyż starszy wiek wszędzie i zawsze zasługiwać winien na szacunek. Zresztą chodzi tu o walkę o zasady i o idee i już dlatego samego, że chodzi o takie sprawy, należy koniecznie stosować metod godziwych i nobliwych, aby tem niejako zmusić przeciwnika do takiego samego postępowania. Ale stawiając kwestję tak, że należy ganić i potępiać wybryki, skądkolwiekbądź pochodzące, z jaką siłą oburzenia i potępienia musimy dopiero zwrócić się — a sądzimy, że i Szan. Korespondent z nami razem to uczyni, przeciw wprost niesłychanym wybrykom niedzielnym na kongresie stronnictwa „Piast“ w Poznaniu i to ze strony bojówki **sanacyjnego** Związku Młodzieży Ludowej. Te wybryki, które opisuje nam Szan. Korespondent z Lubawy, aczkolwiek są przykre i naganne, jednak w stosunku do tamtych w Poznaniu, są niejako tylko drobnostką i fraszką. Bo tu przeciskano złośliwemi uwagami, tam atoli do sali spokojnie rozpoczynających obrady, na zjazd z bliska i z daleka przybyłych włościan z pod sztandaru „Piasta“, wpada zgraja młodych ludzi, poczyna w kierunku estrady strzelać, rzucać zgniłemi jajami i butelkami z amonjakiem i wszczyna takie burdy, że kongres zostaje rozbity. I stąd, jeżeliśmy nie wahali się zganić postępowania na zebraniu lubawskiem, to z tem większem oburzeniem napiętnować i potępić nam należy bandyckie metody owej młodzieży sanacyjnej z pod znaku Związku Młodzieży Ludowej w Poznaniu. — Jeżeli pozwolimy na rozpętanie się takich metod walki, to wnet w anarchji pogrążony zostanie kraj cały i zginie po raz wtóry państwo, jak to już raz nastąpiło. To też nawet sanacyjny „Goniec Nadwiślański“ nie zawahał się wystąpić tu z energicznym protestem i napiętnowaniem tego rodzaju bandyckich napadów, pisząc, co następuje:

Pałka argumentem politycznym.

Zajścia na zjazdach P. S. L. „Piast“ w Krakowie i Poznaniu oraz kilka innych — dają nam przedsmak tego, co się prawdopodobnie dziać będzie w okresie przedwyborczym, jeśli nowe wybory rzeczywiście zostaną rozpisane.

Rozbijanie siłą wieców i zjazdów przeciwników politycznych nie jest w Polsce niczem nowem. Tę swoistą metodę walki politycznej stosowały w większym czy mniejszym stopniu wszystkie stronnictwa. Lecz nikt dotąd nie robił z niej systemu, a władze zwracały się przeciwko bojówkom, zakłócającym obrady spokojnych obywateli, obrady, prawem dozwolone i przez prawo chronione.

Jako demokraci nie możemy nie zaprotestować przeciwko — nieudolnemu zresztą — naśladowaniu faszystowskiego sposobu walki z przeciwnikami. Ale nawet niedemokrata, lecz człowiek kulturalny i obywatel, prawo szanujący, musi potępić metodę, polegającą na „tłumieniu“ nastrojów opozycyjnych przy pomocy pałki. Bowiem stosowanie tych argumentów w walce politycznej i co gorsza, tolerowanie ich — prowadzi w prostym kierunku do powszechnej anarchji.

Nikt w nas wmówić nie zdoła, że naprzykład zajścia poznańskie były samorzutnym wyrazem niezadowolenia włościaństwa wielkopolskiego z polityki kół kierowniczych jego stronnictwa. Ta rzecz była należycie przygotowana i wyreżyserowana, a przez kogo — nie trudno odgadnąć.

Jeżeli t. zw. „sanacja“ sądzi, że tym sposobem walki zastraszy swoich przeciwników i zmusi ich do zaprzestania akcji opozycyjnej, to się pewnie grubo myli. Jeszcze bardziej się myli, jeżeli sądzi, że te metody zjednają jej zwolenników oraz, że umocnią stanowisko Rządu. Przez organizowanie awantur i bójek oddaje się Rządowi iście niedźwiedzią usługę, a Państwu wyrządza się nieobliczalne szkody. Nie mamy zwyczaju pytać przy lada okazji: „co powie zagranica“? — lecz tym razem pytamy: Czy obecny stan rzeczy w Polsce nie musi się odbić ujemnie na naszych stosunkach, choćby „tylko“ gospodarczych z zagranicą?

W skutek załamania się spekulacji akcyjnej w Ameryce znowu płynie z tamtej strony Atlantyku do Europy fala złota. Płynie do Anglji, Francji, Niemiec, nawet do wielu państw małych, dużo mniejszych od Polski, dużo słabszych gospodarczo, lecz omija... Polskę. Kapitał niema zaufania do Polski, nietylko z uwagi na jej położenie geograficzno-polityczne (między sowiecką Rosją i imperjalistycznemi Niemcami), lecz także z powodu niezdrowych stosunków politycznych w Polsce. Kto pracuje nad ich pogorszeniem, nad zaognieniem walk politycznych, nad utrzymaniem stanu rzeczy, który nie jest ani dyktaturą ani całkowicie zgodnym z prawem konstytucyjnem, ten — naszem zdaniem — działa na szkodę Państwa.

Chaos łatwo przemienia się w anarchję! Niechaj pamiętają o tej prawdzie przedewszystkiem ci, co w chwili obecnej ponoszą odpowiedzialność za losy państwa!

Mec. dr. Woyda i red. Madejski ze „Sł. Pom.“ skazani.

W poniedziałek, 18 bm., jako w drugim dniu sensacyjnego procesu o artykuł pt.: „Rozwiązanie Rady Miejskiej w Toruniu“, toruński sąd okręgowy przesłuchał świadków Zapałę i Antczaka w celu wyświetlenia głównie okoliczności, co było powodem wspomnianego rozwiązania.

P. prok. Bieńkowski i adw. dr. Paweł Ossowski (który bronił obu oskarżonych) wygłosili obszerne przemówienia. Oskarżeni głosu nie zabierali. Po długotrwałej naradzie trybunał ogłosił wyrok, uznający mec. dr. Woydę winnym i skazujący go na 100 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia, na 10 dni aresztu. Red. Madejskiemu, uznanemu również za winnego, wymierzona została kara w postaci 20 zł. grzywny, z ewentualną zamianą na 2 dni więzienia.

Tajemniczy zamach na ks. Ilkowa z pobudek politycznych.

Łódź. Były poseł z ruskiej partji „chliborobów“ i znany działacz ks. Ilkow, kapelan gr.-kat. O. K. 4, uległ na stacji w Koluszkach zagadkowemu wypadkowi, który ma wszelkie cechy zamachu politycznego. Przed kilku dniami ks. Ilkow udał się w objazd garnizonów, stacjonowych w Częstochowie, Piotrkowie i Skierniewicach. Objazd miał trwać 4 dni. Ks. Ilkow w czasie podróży spostrzegł, że jest śledzony przez nieznanych osobników. Onegdaj, wracając ze Skierniewic, zatrzymał się na dworcu w Koluszkach. W czasie, gdy przechadzał się po stacji, zbliżyli się do niego jacyś dwaj osobnicy i zamieniwszy słów kilka, prosili o ogień do papierosa. Jeden z nich trzymał w ręce jakiś przedmiot i podejrzanie nim manipulował.

Po chwili nieznajomi odeszli, a ks. Ilkow wsiadł do wagonu, odczuwając nagle silną niedyspozycję i osłabienie. Około godz. 12-tej w nocy nastąpił ostry atak, połączony z gwałtownemi torsjami. Po przyjeździe do Łodzi, pospieszyli ks. kapelanowi z pomocą lekarze wojskowi. Zapytany przez dziennikarzy ks. Ilkow oświadczył, że uważa to wydarzenie za pierwszy manewr kół konspiracyjno-wywrotowych, które, wiedząc o tem, iż on w okresie 5-letniej walki poznał sekretne metody działań tych kół, starają się obecnie unieszkodliwić i sparaliżować jego działalność.

Obecnie ks. Ilkow leży obłożnie chory, trawiony 39-stopniową gorączką.

Awantury w cerkwi wołoskiej we Lwowie. Krwawa bójka między Ukraińcami i Starorusinami.

Lwów. Dn. 18. bm. o godz. 9 rano cerkiew wołoska we Lwowie była widownią burzliwych zajść między Ukraińcami i Starorusinami. Cerkiew, którą zarządzali uprzednio Starorusini, metropolita Szeptycki oddał kanonikowi ks. Łopatyńskiemu Ukraińcowi — unicie i od tej pory cerkiew ta przekształciła się w teren agitacji politycznej.

W czasie bójki, która się wywiązała między Ukraińcami i Starorusinami kilkanaście osób odniosło rany. Kres krwawemu zatargowi położyła policja.

Protest przeciwko ewakuacji Nadrenji.

Narodowy Komitet, któremu przewodniczy gen. Morpacq, ogłosił protest przeciwko ostatnim deklaracjom Brianda.

Paryż. Narodowy komitet do [illegible] z ewakuacją Nadrenji i opuszczeniem zagłębia Saary, któremu przewodniczył gen. Mordacq, b. szef. gabinetu Clemenceau w okresie wielkiej wojny, ogłosił w prasie protest przeciw ostatnim deklaracjom Brianda w sprawie okupacji Nadrenji. Autor protestu uważa za błędny punkt widzenia ministra spraw zagr., według którego okupowanie Nadrenji miałoby służyć jedynie jako zabezpieczenie wypłaty przez Niemców odszkodowania, nie gwarantując bynajmniej bezpieczeństwa Francji. Wobec tego komitet wzywa wszystkich Francuzów do przyłączenia się do niego celem zapobieżenia odstąpienia Niemcom zagłębia Saary przed r. 1935, a z drugiej strony opuszczenia Nadrenji, zanim Niemcy w myśl art. 431 traktatu nie uczynią zadość wszystkim zobowiązaniom, wynikającym z traktatu wersalskiego zarówno wojskowym, jak i finansowym. Komitet gen. Mordacq ma zwołać w tej sprawie wielki wiec protestacyjny.

1919 CZEŚĆ KUPIECTWU! 1929

Dziesięciolecie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie.

Minęło dziesięć lat, kiedy kupiectwo lubawskie, jeszcze pod okupacją pruską, zebrało się w lokalu Banku Ludowego i założyło pod przewodnictwem niestrudzonego działacza, śp. Dr. Rzepnikowskiego, Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Głównym inicjatorem założenia T. K. S. i pierwszym jego prezesem był, obecnie zamieszkały w Toruniu, p. Franciszek Hamerski, a do współpracy stanęli pp. Pływaczyk, Jankowski, Biernacki i inni.

Aczkolwiek organizacja ta po mozolnej i wytężonej dziesięcioletniej pracy jest dziś jedną z najpoważniejszych placówek zorganizowanego w TKS. Od czasu założenia TKS. spoczywały zarządy organizacji w różnych rękach, a od przeszło sześciu lat jest prezesem towarzystwa ceniony i zasłużony kupiec, p. Pływaczyk, który spełnia swe trudne zadanie bardzo szczytnie.

Towarzystwo już w pierwszych latach swego istnienia przeżywało ciężkie chwile, bo przejść musiało chrzest wojny bolszewickiej, a później inflacja pochłonęła niemałą część dorobku swych członków. Również reformy skarbowe, przerzucone na życie gospodarcze, dały się naszemu kupiectwu poważnie odczuć.



kupiectwa polskiego na Pomorzu, to jednakże zapominać nam nie wolno, że polskie kupiectwo w Lubawie, istniejące już kilkadziesiąt lat, było w czasach zaborczych ostoją polskości i stało na wyżynach swych zadań społeczno-narodowych. W ciężkiej walce z konkurencją niemiecką, a przedewszystkiem żydowską, umiało kupiectwo lubawskie walczyć sobie zaufanie u szerszego ogółu i przetrwać ciężkie te czasy dla wszystkich Polaków aż do odzyskania Niepodległości.

Odzyskawszy Niepodległość, nie spoczęło nasze kupiectwo na laurach i zabrało się przedewszystkiem do wykupienia placówek niemieckich i żydowskich, a w pracy społecznej i narodowej nie zabrakło nikogo.

I tu widzimy rezultat tych wszystkich wysiłków już zorganizowanego kupiectwa, gdzie dzięki wytężonej i umiejętnej pracy dla dobra kupiectwa polskiego i ogółu znajduje się handel i przemysł w blisko 100 procentach w rękach polskich.

Prócz ciężkich tych przeżyć nie spoczywało kupiectwo lubawskie i niczem nie zniechęcone, brało czynny udział w pracy społeczno-narodowej, ofiarowując na Górny Śląsk $10^2|_3$ proc. zbioru jednego dnia, dalej wspierając kuchnię ludową, składając ofiary na gwiazdkę dla ubogich i zasilając kasy wszystkich humanitarnych instytucyj. W pracy zawodowej stara się towarzystwo o prelegentów, aby wysłuchać ciekawych i pożytecznych referatów, u władz zaś pozyskało towarzystwo całkowite zaufanie, to też odwiedza często zebrania p. burmistrz Pater, a na kilku zebraniach był też obecny naczelnik Urzędu Skarbowego, p. Tytulski.

I dziś po dziesięcioletniej mozolnej pracy, uwieńczonej pomyślnemi rezultatami dla dobra nietylko kupiectwa, ale także dla Państwa i Narodu, nie powinno towarzystwo spoczywać, a raczej zabrać się jeszcze do intensywniejszej pracy, aby owoce tej pracy przyczyniły się do mocarstwowej potęgi naszej Ojczyzny.

170 nowych emerytów w wojsku.

Warszawa. Dziennik personalny M. S. Wojsk., który ukazał się z datą 16 listopada br. zawiera przeniesienia na emeryturę, do rezerwy i do pospolitego ruszenia. Listę nowych 170 emerytur wojskowych otwiera generał dyw. Marjan Januszajtis, który odchodzi w stan spoczynku na podstawie superrewizji. Również przeniesiony został podpułk. Karol Rómmer z Centr. Wyszkolenia Kawalerji, znany ze swego udziału w międzynarodowych konkursach hippicznych. Zarządzenie dotyczy również oficerów, którzy byli oddani do dyspozycji odnośnych dowódców O. K. i obecnie stawali przed superrewizją wojskowo-lekarską. 10 oficerów przechodzi w stan spoczynku na podstawie t. zw. skróconej emerytury.

Telegram!

Tylko do 25 bm., przyjmują listowi zamówienia na gazetę. Pamiętaj o tem i uskutecznij natychmiast zapisanie „D R W Ę C Y“ na grudzień.

Redakcja już przygotowuje miłą niespodziankę w postaci pięknego ilustrowanego kalendarza, który otrzyma **za darmo** każdy abonent naszej gazety.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 22 listopada 1929 r.

Kalendarzyk. 22 listopada, Piątek, Cecylji p. m., Marka m.
23 listopada, Sobota, Klemensa p. m.
24 listopada, Niedziela, 27 po Świątkach.
Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zachód słońca g. 15 — 55 m.
Wschód księżyca g. 23 — 5 m. Zachód księżyca g. 13 — 33 m.

Z miasta i powiatu.

Jednorazowy zasiłek dla pobierajacych renty z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu uchwalił za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 17 października 1929 dla pobierających rentę **z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej,** którzy mają prawo do renty bieżącej za miesiąc grudzień 1929 r. jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej renty i to: **renty J. Ch. St. W. i S.** Zapomogę tę wypłacać będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 1 grudnia rb. W tym celu **winni uprawnieni przedłożyć w dniu 1 grudnia rb.** urzędnikowi pocztowemu **dwa kwity** i to jeden na rentę bieżącą za grudzień rb., a drugi w tej samej wysokości na jednorazową zapomogę z dopiskiem: Zasiłek.

Urząd pocztowy.

Komunikat w sprawie tygodnia propagandy czytelnictwa dla kobiet.

Podaję do wiadomości, że Związek Księgarzy Polskich, łącznie z Polskiem Towarzystwem Wydawców Książek organizuje w dniach 23—30 listopada 1929 r. tydzień propagandy czytelnictwa pod hasłem: „Książka w życiu kobiety decyduje o jej prowadzeniu“. Do współpracy zaproszono pisarki polskie, stowarzyszenia i czasopisma kobiece, prasę codzienną i Polskie Radio. Związek rozpowszechni również w całym kraju plakat według projektu artysty-grafika K. Mackiewicza oraz pocztówkę propagandową i takąż ulotkę. W tym samym czasie księgarnie urządzą wystawy książek dla kobiet i przez kobiety pisanych.

Akcja powyższa zwraca się do kobiet wszystkich sfer i stanów, obejmuje zatem i młodzież żeńską w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Uważając propagandę czytelnictwa wogóle, a więc także propagandę czytelnictwa wśród młodzieży żeńskiej, za pożądaną i związaną ściśle z celami oświatowemi szkoły, zwracam uwagę na wspomnianą akcję Związku Księgarzy Polskich oraz Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Uważam za wskazane zorganizować w ciągu Tygodnia propagandy w miarę możności pogadanek w szkołach żeńskich i koedukacyjnych na temat: „Czem jest, może i powinna być książka w życiu kobiety, jako pomoc w nauce polskiej“. Liczę na życzliwe współdziałanie Nauczycielstwa z całością akcji propagandowej Związku Księgarzy i Towarzystw Wydawców w ciągu wspomnianego tygodnia.

Treść powyższego okólnika będzie podana do ogólnej wiadomości przez Polską Agencję Telegraficzna.

Inspektor Szkolny (—) Piotrowski.

Odznaczenie.

Nowemiasto. Z okazji 10-lecia 65 pp. odznaczony został krzyżem pamiątkowym prezes okręgu S. M. P., ks. wik. Porzyński, kpt. rez. wojsk. polskich za zasługi, położone jako były oficer służby czynnej w 65 pp. i w dowód uznania zasług na froncie i w garnizonie dla pułku.

Wieczornica Tow. Panien.

Nowemiasto. Z ramienia Tow. Panien, urządzono w niedzielę, 10 bm., akademję, a raczej wieczornicę ku uczczeniu 500-lecia śmierci Dziewicy z Orleans.

W krótkich, lecz serdecznych słowach, witał ks. radca Pape dosyć licznie przybyłych gości, poczem zaśpiewały członkinie „Hymn Młodzieży Żeńskiej“.

Następnie wygłosiła prezeska p. E. Pruska bardzo pięknie opracowany odczyt o życiu i działalności Dziewicy z Orleans. Dalej, 1. żywy obraz „Powołanie Dziewicy Orleańskiej“ wśród pięknych świateł reflektorowych, dał wyraz pełen wdzięku

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 31

(Ciąg dalszy.)

— Każ natychmiast zaprzęgać, — rozkazała Irena, zwracając się do Klotyldy i zaczęła się zaraz zabierać do wyjazdu. Jedna tylko myśl opanowała ją teraz, dając jej gorączkową, złowrogą nieomal siłę i energję. Przedewszystkiem pragnęła raz jeszcze zobaczyć swego ukochanego Fryderyka; widziała go oczami duszy, leżącego bez życia i czekającego tylko na jej pocałunek, aby otworzyć oczy!

Gdy powóz zajechał, zbliżyła się do Alfonsa.

— Pojedziesz ze mną, nieprawdaż? — zapytała.

— Naturalnie! — brzmiała cicha odpowiedź.

Irena stała się teraz zupełnie inną. Żądza zemsty zbudziła się w jej sercu z całą potęgą i zagłuszyła nawet w części żal. Pragnęła ukarać mordercę Fryderyka i spełnić życzenie, jakie jej dziś we śnie objawił. Była mocno przekonana, że jego duch i wola były dowodem jej snu i od tej chwili czuła się posłanniczką wielkiej i świętej idei!

— Jedź z nami, Klotyldo! — rzekła jeszcze do służącej.

I tak udali się wszyscy do Poissy.

Podróż odbyła się w głębokiem milczeniu. Irena siedziała zamyślona, Alfons zaś, blady, z niespokojnie błyszczącemi oczami, był podobny do złego ducha, niosącego śmierć i zniszczenie.

Stangret, stosownie do rozkazu, nie żałował koni i w przeciągu pół godziny stanął powóz na miejscu.

— Dokąd zajechać? — zapytał Alfons.

—Do hotelu, w którym leży Fryderyk.

Ogromny tłum ludzi wskazywał aż nadto wyraźnie, gdzie się ów hotel znajdował.

Jakiś mężczyzna, czarno ubrany, stał na progu owego domu, a ujrzawszy zbliżający się wóz, zdjął kapelusz i z niskim ukłonem otworzył drzwiczki.

— Pani baronowa Barnel — zawołał głośno.

Irena wysiadła i oparta na ramieniu Klotyldy weszła chwiejnym krokiem do sieni. Za nią postępował Alfons — a zgromadzony tłum patrzał z litością i uszanowaniem na nieszczęśliwą kobietę, która w przeciągu dwóch dni straciła dziecko i męża i była teraz zupełnie sama i opuszczona.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Właściciel hotelu wprowadził przybyłych do obszernej sieni i otworzył jedne z licznych drzwi.

— Proszę — tutaj, — rzekł do Ireny, a odwracając się do Alfonsa, dodał po cichu:

— Podaj pan ramię baronowej!

Alfons ujął machinalnie rękę kuzynki. Myśl, że za chwilę ujrzy swoją ofiarę martwą, wstrząsnęła silnie jego nerwami. O, byleby się teraz nie zdradził!

Klotylda nie ustępowała ani na krok swej pani, znajdującej się w stanie jakiegoś odrętwienia. Nie chciała uwierzyć, aby wszystko to miało być prawdą. Ale widok, jaki się teraz oczom jej przedstawił, przywołał ją bardzo prędko do przytomności.

Ciało barona Fryderyka złożono w jakiejś komorze na starym, zniszczonym bilardzie. Słońce zaglądało tu przez dwa małe okienka, których szyby grubo były pokryte kurzem i pajęczyną. Zmarły był całkiem ubrany — przy szyi tylko rozdarto widocznie ubranie, w prędkości. Włosy, zupełnie zgarne, wisiały na czole, wąs także w nieładzie. Głowa spoczywała na żółtej poduszce. Człowiek jakiś, w wytartym surducie, siedział przy oknie i patrzał obojętnie na trupa. Gdy otworzono drzwi, zerwał się szybko i zbliżył się do ciała. Jednym rzutem oka objęła Irena cały ten smutny obraz, jaki się oczom jej przedstawił i na zawsze w jej sercu wyrył. (C. d. n).

podziwu godne wrażenia. Deklamację, wypowiedzianą przez p. Raszkowską p. t. „Hymn Orłów“ z wielkiem zajęciem wysłuchali obecni. 2. żywy obraz „Wyruszenie Dziewicy Orleańskiej do boju“ również ślicznie się przedstawiał. Zachwycająco wypadła recytacja „Święty Boże, Święty Mocny“, z którą wystąpiła p. Czarzaścianka.

Następnie III. żywy obraz „Śmierć Dziewicy Orleańskiej“ wypadł nadzwyczaj zdumiewająco. a zarazem przejął wszystkich.

Pod koniec tak poważnej części, zaśpiewano „Boże, coś Polskę“.

Za tak doborowy program i umiejętne wykonanie takowego, należy się rzeczywiście Towarzystwu Panien, pełne uznanie i szacunek.

W dalszym programie nastąpił koncert i urozmaicenia, jak krotochwila własnego wymysłu, taniec „10 śpiewających panienek“, a potem przy dźwiękach muzyki tańczono choć krótki czas, lecz wesoło i ochoczo. G.

Przytrzymanie podejrzanego żydka.

v **Nowemiasto.** Onegdaj przytrzymano na tut. dworcu niejakiegoś żydka Landkarta Szulima z Będzina. Przytrzymany zeznał, że zamierzał udać się do Gdańska. Pozatem przyznał się, że przed 2 tygodniami przekroczył nielegalnie granicę z Polski do Czechosłowacji. Żydka odstawiono do dyspozycji tut. Sądu Grodzkiego.

Z targu.

Lubawa. Dn. 18 bm. odbył się dość duży targ. Za ft. masła płacono 2.60, mdl. jaj 3.20, kury i kaczki 3—6.—, gęsi 9—12.—, za szt. Ceny owocu i warzyw bez zmian. Za świnie płacono 117—120 zł. za ctr., małe prosiaki od 100—400 zł. za parkę.

Kradzież jęczmienia.

Naguszewo. W nocy w ub. tygodniu zakradł się dotąd niewykryły sprawca do stodoły rolnika Ant. Lewalskiego z Naguszewa i wyniósł około 6 ctn. jęczmienia, wartości 70 zł. Dochodzenia zostaty wszczęte.

Niegodziwy czyn.

v **Grądy.** Mostek na drodze polnej Grądy — Kiełpiny został ub. m. silnie uszkodzony, a to w ten sposób, iż dotąd nieujawniony sprawca świdrem w belkach mostu wywiercił dziury i nalał w nie około 3 litry nafty i zapalił — wskutek czego po jednej stronie mostu wypaliły się dziury i jedna poręcz się spaliła. Szkoda jednak na ogół nie jest wielka i most może być używany. O przejazd tą drogą już od dłuższego czasu toczy się proces sądowy między sołtysem z Grądów a rolnikiem Rynkowskim z Ostaszewa. Droga ta bowiem biegnie przez pole R., który jej używania dla ruchu kołowego mieszkańcom gminy Grądy zabrania, twierdząc, że droga ta jest tylko dla ruchu pieszego jako kościelna do Kiełpin i że mostek, położony na tej drodze, może być tylko 1 metr szeroki. Dochodzenia w sprawie swawolnego uszkodzenia mostku są w biegu.

Po nitce do kłębka.

v **Ostaszewo.** W nocy z 12 na 13 bm. skradziono robotnikowi J. Filarskiemu z Ostaszewa z ogrodu 1 koszkę pszczół. W toku dochodzeń stwierdzono, iż złodziej pszczoły za pomocą dymu najpierw wydusił, a potem koszkę przeniósł na odległość 400 metrów od zabudowania do pobliskiego lasu i, wybrawszy miód, koszkę pozostawił w lesie. Ślady policję poprowadziły w kierunku wioski Ostaszewo i do robotnika Leona Rucińskiego. Przeprowadzona u niego rewizja nie doprowadziła coprawda do wykrycia skradzionego miodu, ale na trop uprawianego przez niego kłusownictwa. A mianowicie znaleziono około 15 funtów mięsa sarniego, skórę od sarny, pozatem fuzję i naboje.

R. twierdzi, iż sarny nie zastrzelił, a raczej, będąc na grzybach, znalazł ubitą sarnę i ją zabrał do domu. Jednak stwierdzono, że gajowy z Kiełpin widział był w październiku R., krążącego z fuzją w ręku koło lasu kiełpińskiego.

Z Pomorza

Za pobicie dziecka nie został nauczyciel ukarany sądownie.

Brodnica. Przed sądem okręgowym w Brodnicy rozpoczął się 16 bm. ciekawy proces przeciw nauczycielowi szkoły powszechnej, Wróblowi, oskarżonemu o to, iż pobił ucznia, który przeleżał kilka dni w łóżku. Sąd wydał wyrok uniewinniający, motywując to tem, iż w myśl obowiązującej jeszcze w b. dzielnicy pruskiej ordynacji szkolnej z r. 1845 dozwolone jest wobec uczniów stosowanie kar cielesnych.

Charakterystycznem jest, iż wyżej wspomniana ordynacja pruska została dekretem ministerstwa oświaty Rzeszy na terenie Niemiec zniesiona. Kary cielesne w Niemczech są surowo wzbronione.

Okropny wypadek samochodowy pod Grupą.

Grudziądz. Dnia 17. bm. wieczorem na szosie pomiędzy Grupą a Słupem doszło do strasznego wypadku. Jadący samochodem firmy „Slew“ z Grudziądza szofer Krzemiński zauważył w pewnej chwili w ciemnościach sylwetkę jeźdźca i skręcił w bok, aby go wyminąć. Niestety, nie zauważył, że z przeciwnej strony nadjeżdża wóz, zaprzężony w parę koni i powożony przez rolnika Grabowskiego z Gruty.

Auto wpadło na wóz. Dyszel wozu przebił szybę samochodu i przebił na wylot siedzącego przy szoferze 14-letniego chłopca Leona Pawłowskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Wystraszone konie cofnęły się, wyszarpując dyszel wozu wraz z nadzianemi nań zwłokami nieszczęśliwego chłopca. Szofer Krzemiński, który odniósł ciężkie rany od odłamków szkła, zemdlał i stracił panowanie nad kierownicą. Auto stoczyło się do rowu, wpadając po drodze na przejeżdżającego tamtędy przypadkiem wozem wieśniaka Kuffkego ze Słupa.

Przygnieciony ciężarem auta Kuffke doznał zgniecenia klatki piersiowej i krwiotoku wewnętrznego. Przewieziono go w stanie b. ciężkim wraz z ciężko rannym szoferem Krzemińskim do szpitala w Grudziądzu. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

Wielka afera korupcyjna w starogardzkiej Kasie Oszczędności.

Starogard. Wskutek zarządzenia wojewody pomorskiego odbyły się ostatnio rewizje w komunalnych kasach oszczędności przez specjalną komisję, złożoną z dwóch delegatów ministerstwa skarbu i woj. inspektora kas oszczędności.

W wyniku tych rewizyj stwierdzono szereg nadużyć, które doprowadziły do rozwiązania władz kas w powiatach kościerskim i kartuskim i ustanowienia w ich miejsce komisarzy rządowych. Na ostatniem posiedzeniu Pomorskiej Izby woj. postanowiono również rozwiązanie władz Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie, gdzie wykryto cały szereg nadużyć, popełnionych przez zarząd tejże kasy z b. starostą powiatowym, przeniesionym w stan spoczynku, dr. Chmieleckim na czele.

M. in. dochodzenia ujawniły, że z istniejącego w pow. Kasie Oszczędności w Starogardzie funduszu waloryzacyjnego w kwocie 51.000 zł, stanowiącego fundusz obrotowy kasy, a z którego nie można było dokonywać żadnych wypłat, zarząd już w r. 1927 uchwalił wypłacić sobie remuneracje, a to ówczesnemu staroście dr. Chmieleckiemu 1500 zł czterem członkom zarządu 2000 zł. Stwierdzono nadto, że dr. Chmielecki i inni członkowie zarządu pobrali większe sumy, idące w tysiące złotych bez żadnej uchwały władz kasy, tytułem zwrotu kosztów podróży, za honorowe pełnienie obowiązków zarządu itd.

Po przeniesieniu starosty Chmieleckiego w stan nieczynny, zarząd Kasy przyjął go na stanowisko pierwszego dyrektora kasy z płacą 1000 zł miesięcznie, na którem to stanowisku dr. Chmielecki udzielał wysokich pożyczek z naruszeniem przepisów statutowych swej rodzinie, m. in. żonie w kwocie 39.000 zł.

Stan gospodarki niektórych samorządów powiniem ulec zasadniczej zmianie, gdyż rozmaite nadużycia niektórych osobistości muszą zaniepokoić opinję społeczeństwa, składającego z pełnem zaufaniem grosz do komunalnych kas oszczędności.

Z okazji 13-lecia śmierci Ś. p. Henryka Sienkiewicza

odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm., o godz. 5 po poł. w auli gimnazjalnej z ramienia T. C. L.

uroczysta wieczornica

z następującym programem:

1. Pieśń: „Ojczyzna moja“ (chór mieszany).
2. Słowo wstępne ks. pref. Dembieński.
3. „Pieśń Wiosny“ fortepian-solo (uczeń kl. VII.)
4. Wykład: „Sienkiewicz jako krzewiciel duchu narod.“ ilustr. recytacjami uczniów (p. prof. Komęza.)
5. „Złota Elżunia“ — Polka-Mazurka skrzypce solo przy akomp. fortep. (uczniowie gimn).
6. Streszczenie utworu „Latarnik“ (p. Murawska, naucz. Szkoły Wydz.)
7. „Ptak rudzik“ Mazurka (fortepian uczniowie gimn.)
8. „Sienkiewiczowi podzwonne“ (deklam. uczen. Szkoły Wydz. klas. IV).
9. „Pieśń borów litewskich“ (deklam. uczenicy szkoły Powszechnej.
10. „Tu w moim kraju.“ pieśń (chór mieszany.)
11. „Boże, coś Polskę“ — śpiew ogólny.

Wstęp wolny. Uprasza się o dobrowolne datki na T. C. L. O liczny udział prosi.

Pow. Komitet T. C. L. Nowemiasto.

Kronika kościelna.

Egzamin organistowski.

Pelplin. We wtorek, dnia 13 i w środę 14 bm., odbywał się przed Biskupią Komisją Egzaminacyjną organistów egzamin organistowski.

Egzamin zdali z diecezji pp. Karbowski Józef — Grążawy, Meyer Józef — Stare Polaszki, Michałek Kazimierz — Szynwałd, Przybyłka Roman — Wielowicz, Wański Tadeusz — Linowo, Wierzbowski Józef — Lipnica, Zawadzki Wawrzyniec — Warlubie.

Rekolekcje Ziemianek Pomorskich

odbędą się od 5 do 8 grudnia w kaplicy klasztornej w Pelplinie. Początek o godz. 17. Rekolekcje zakończą się nabożeństwem i wspólną Komunją św. w kaplicy pałacu biskupiego i uroczystem przyjęciem nowych Sodalisek. Po śniadaniu — Zebranie — Sprawozdanie roczne: sekretarki, skarbniczki i przewodniczącej „Sekcji paramentów kościelnych“. Udział w rekolekcjach jest obowiązkiem dla Dzieci Marji i Aspirantek, ale pozatem, Panie, nienależące do sodalicji mogą również z nich korzystać. — Marja Piotrowska, Sekretarka Sodalicji — Kuligi, p. Pokrzydowo, pow. Brodnica.

Kolejarze tczewscy wyrzucili emisarjuszów socjalistycznych.

Tczew. W celu skłonienia maszynistów do proklamowania strajku kolejarzy, przyjechali do Tczewa członkowie zarządu centralnego związku zawodowego maszynistów kolej. i zwołali posiedzenie, na którem zapytali, czy mogą liczyć na przyłączenie się maszynistów Koła tczewskiego, liczącego 230 członków, do strajku kolejowego. Na pytanie to emisarjusze otrzymali odpowiedź zdecydowanie odmowną.

Wówczas wysłany zarząd centralny obwieścił uchwałę, wykluczającą ze związku członków zarządu tczewskiego Koła maszynistów. W odpowiedzi na to oświadczenie emisarjusze zostali przez kolejarzy tczewskich siłą usunięci z zebrania, poczem posiedz. powzięło rezolucję, potępiającą akcję członków centralnego Zarządu, który pod pozorem walki ekonomicznej używa kolejarzy do walki z dobrem Państwa.

Budowa wielkiej mleczarni.

Gdynia. Min. Rolnictwa, rozumiejąc potrzebę stworzenia placówki zbytu mleka i jego przetworów dla pomorskch rolników, przychyliło się do prośby Pom. Izby Roln. i wyasygnowało sumę 500.000 zł., jako subsydjum na budowę mleczarni w Gdyni. Na odbytem w sali posiedzeń Pom. Izby Roln. pierwszem posiedzeniu organizacyjnem komitetu budowy, postanowiono przystąpić jeszcze w tym roku do budowy mleczarni.

Pomorzanie odznaczeni Krzyżem Zasługi.

Rozporządzeniem z dn. 7 i 14 bm. p. Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi następującym osobom: A. Chudziński, adwokat — Brodnica; ks. Franciszek Żynda — Wąbrzeźno; dr. J. Żynda — Puck.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: J. Drost, nauczyciel sem. naucz. —Lubawa; T. Kandyba, nauczyciel — Toruń; M. Kędziora, nauczyciel — Wąbrzeźno; B. Makowski, nauczyciel — Toruń; J. Wietrzyński, urzędnik — Wejherowo.

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: Fr. Barański, sekr. wydz. pow. w Nowemmieście; M. Cicheńska, naucz. Szk. Wydz. — Brodnica; W. Czarnecki, kupiec — Skórcz; A. Chruściński, kupiec — Świecie; M. Finc, rolnik — Bysław; A. Klimek, nauczyciel — Radzyn; F. Ropl, woźny — Gdynia; J. Zeitz — Sępólno; F. Ziółkowski, krawiec — Łążyn, — wszyscy za zasługi na polu Przysp. wojsk. i wych. fiz.

Ostatnie wiadomości.

Marsz. Piłsudski w Wilnie.

Wilno. Dziś pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Wilna marsz. Józef Piłsudski, powitany przez wojewodę wileńskiego, p. Raczkiewicza, dowódcę korpusu i wicewojewodę wileńskiego. W towarzystwie tychże udał się Marszałek z dworca kolejowego do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

Demonstracje Ukraińców przed konsulatem sowieckim.

Lwów. Dziś grupa studentów organizacji „Umdo“ wybiła w gmachu konsulatu sowieckiego szyby kamieniami, wołając przytem: Precz z katem Ukrainy. Konsul dał kilka strzałów rewolwerowych na postrach. Te same koła młodzieży urządziły demonstracje przed „Narodnim Domem“, przed budynkiem Stauropegji i przed bursą staroruską, wybijając szyby w oknie. Gdy policja nadeszła, demonstranci się ulotnili.

Rozpoczęcie obrad niemiecko-francuskich w sprawie zagłębia Saary.

Paryż. Dziś w ministerstwie spraw zagr. rozpoczęły się rokowania francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary.

Hindenburg nie jest chory.

Berlin. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego rozeszła się pogłoska, jakoby prez. Hindenburg uległ atakowi apopleksji. Pogłoski te z Berlina przeniosły się do innych miast środkowych Niemiec, wywołując niepokój, a na które nawet zreagowała giełda. Ogłoszony jednak dziś półurzędowy komunikat zaprzecza chorobie Hindenburga i zaznacza, że cieszy on się jak najlepszem zdrowiem.

Poincare ma się dobrze.

Paryż. Stan zdrowia Poincarego jest zadawalający. W pierwszym tygodniu grudnia opuści on zakład leczniczy.

Clemenceau poważnie zasłabł.

Paryż. Clemenceau poważnie zasłabł. Czuje on silne bóle jamy brzusznej. Zastrzyk morfiny, uskuteczniony przez lekarza, nie przyniósł ulgi. Lekarze uważają stan chorego za bardzo poważny.

Józef Weyssenhoff laureatem m. Poznania.

Poznań. W dniu wczorajszym w sali Sądowej Ratusza Poznańskiego odbyło się drugie posiedzenie Komitetu „Nagrody Literackiej stołecznego miasta Poznania im. Jana Kasprowicza“ celem przyznania nagrody za rok 1929.

Komitet przyznał nagrodę Józefowi Weyssenhoffowi w kwocie 10.000 zł.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Wspólny front rolników w wyborach do Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Ponieważ odbyte w ostatnich dniach konferencje sfer rolniczych bez udziału członków Stronnictwa Narodowego nie odniosły żadnego skutku, postarano się o względy p. Teodora Wachowskiego z Nowegodworu i przedstawiciele trzech stronnictw w osobach p. Serożyńskiego z Ch. R., z Ćwikły z „Piasta“ i z Wachowskiego z Str. Nar. zwołali na wtorek, dnia 19-go bm., w południe zebranie celem porozumienia się i wystawienia jednej listy bloku rolniczego. Zebranie zagaił p. Serożyński z Lekart, podając cel posiedzenia, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, krytykująca bardzo ostro poczynania jednostek w celu zblokowania rolnictwa bez udziału członków Stronnictwa Narodowego tem więcej, że z ramienia tegoż stronnictwa odbyło się już posiedzenie, na którem uchwaliło rolnictwo wszystkich odcieni polityczych iść do wyborów do sejmiku pow. wspólnym frontem i w tym celu wybrano też już mężów zaufania na poszczególne okręgi. Po wywodach różnych mówców udało się wybrać prezydjum zebrania z panem Tomorowiczem ze Study, jako przewodniczącym na czele. Bardzo trudne zadanie miał p. Tomorowicz, aby pokierować posiedzeniem tak, by doszło do jakiegokolwiek kompromisu. W rezultacie różnych przemówień doszli zebrani do przekonania, że trzebaby wybrać komitet pow., składający się z 15 czł., któryby się porozumiał już z istniejącemi komitet. Str. Nar. w Nowemmieście i Lubawie oraz komitetem Piasta i Ch.R. Po długich targach poszczególnych ugrupowań z wszystkich trzech stronnictw doszło do porozumienia, poczem wybrano komitet, w skład którego weszli pp. Tomorowicz ze Study, Bork z Nowegomiasta, Graduszewski z Tylic, Koziorzemski z Bratuszewa, Ćwikła z Krotoszyn i Jakubowski z Pacółtowa. Jak się powyższy komitet wywiąże ze swego trudnego zadania, pokażą nam przyszłe dni. Życzyćby jednakże należało, aby wszystkie komitety doszły do porozumienia i wystawiły jedną wspólną listę rolniczą do przyszłych wyborów do sejmiku powiatowego. Po blisko trzygodzinnych obradach zamknął p. Tomorowicz posiedzenie, nawołując do wytężonej pracy w celu osiągnięcia porozumienia. W.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 20. 11.

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto nowe	00.00—26.50
Pszenica nowa	38.75—40.75
Jęczmień browarowy	25.50—26.50
Owies	22.00—24.00
Mąka żytnia 70 proc.	39.25—
Mąka pszenna 65 proc.	59.00—63.00
Otręby żytnie	16.00—17.00
Otręby pszenne	18.00—19.00

Uwaga: Ogólne usposobienie stałe.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Brodnicy na zasadzie instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat, podaje do wiadomości ogólnej publiczną sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, która odbędzie się **28 i 29 listopada rb. w Lidzbarku,** jak następuje:

Dnia 28-go listopada rb. o godzinie 12-tej na rynku w Lidzbarku:

1 tombank, 80 ctr. żyta, 1 powózka, 2 maszyny do pisania, 2 wagi decymalne, 1 waga stojąca, 10 płaszczy damskich, 1 aparat do piwa, 1 kanapa, 1 zegar ścienny, 1 stół i 1 futro męskie.

Dnia 29-go listopada rb. o godzinie 12-tej na rynku w Lidzbarku:

1 zegar ścienny, 2 ctr. kołaczku, 2 bufety, 1 tombank, 1 waga decymalna, 1 maszyna do pisania, 1 lustro, 1 gramofon, 1 kanapa.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać około pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Brodnica, dnia 16 listopada 1929 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. w Brodnicy.

5\. K. 5/29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Skarlinie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Skarlin karta 48 na imię **Franciszka Krefta,** składająca się z domu mieszkalnego, stajni, chlewa i rzezalni o łącznej wielkości 0,4 ary 50 mtr.² 96 mk. wartości użytkowej, zostanie

dn. 29 stycznia 1930 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 sierpnia 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nowemiasto, dnia 25 października 1929 r.

Sąd Grodzki.

5\. K. 2|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **Małe Pacółtowo** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Małe Pacółtowo, karta 30 na imię **Francusko-Polska Spółka Drzewna Frankpol Tyszkiewicz, de Junien Sarnecki i S-ka Spółka Komandytowa w Warszawie, ul. Mazowiecka 4,** składająca się z tartaku i stolarni, stodoły, szopy do drzewa, domu mieszkalnego, stajni i podwórza oraz roli i ogrodu o powierzchni 2 hekt. 74 arów i 23 mtr. zostanie

dnia 5 lutego 1930 r., o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 września 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicie targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nowemiasto, dnia 25 października 1929 r.

Sąd Grodzki.

2\. K. 11|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Rumianie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Rumian tom IV karta 103 na nazwisko **Walerji i Jana Franciszka Schmidtów**, stanowiąca gospodarstwo wiejskie o obszarze 4 ha. 89 a. 92 m. o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 8. Tal. 151|100, a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 30 mk. zostanie

dnia 12 lutego 1930 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1929 r.

Lubawa, dnia 14 listopada 1929 r.

Sąd Grodzki.

2\. F. 3/29.

Wywołanie.

Pan Franciszek Szczygłowski w Grudziądzu ul. Lipowa 53, zastąp. przez adwokata P E T R I w Lubawie, postawił wniosek na wywołanie wierzycieli hipotecznych, zapisanych w oddziale III księgi wieczystej Złotowo wykaz L. 124 pod poz. 1|2, 31, 12 talarów dla adwokata Gomlickiego poz. 2) 150,— mk. reszty ceny kupna dla deputatnika Antoniego i Barbary z Wierzbowskich Paradowskich w Złotowie, poz. 7) 260,40 mk. dla adwokata Obucha w Lubawie, poz. 9) 4000,— mk. dla Wiktora Hinca w Toruniu. Złotowo wykaz L. 128 poz. 2) 4000 mk. jak wyżej pod poz. 9. Wiktora Hinca. Lubawa wykaz L. 660 poz. 2. 4.000 mk. reszty ceny kupna Wiktora Hinca, jak wyżej pod poz. 9.

Wyżej wymienionych wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu

26 marca 1930 r. przed poł. o godz. 12-ej

w podpisanym Sądzie (pokój 4) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie.

Lubawa, dnia 29 października 1929.

Sąd Grodzki.

2\. J. 5|29.

Wywołanie.

Rolnik **Leonard Laskowski z Omula** pow. Lubawa zastąp. przez adwokata PETRI w Lubawie postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego co do hipoteki 1200 mk., zapisanej w księdze wieczystej Omule wykaz l. 27 i 55 w oddz. III pod nr. 17 wzgl. 6 na rzecz Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowemmieście.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu

10 lipca 1930 r. przed połud. o godz. 9-ej

w podpisanym Sądzie (pokój 5) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lubawa, dnia 6 listopada 1929 r.

Sąd Grodzki.

Ciekawe odkrycia przy odnawianiu katedry w Chełmży.

Z okazji renowacji katedry zdjęto płytę grobową, pokrywającą wejście do podziemnej krypty, znajdującej się w prezbiterjum, tuż przed kratkami.

W doskonale utrzymanem podziemiu odkryto zwłoki sześciu snem wiecznym spoczywających biskupów, lecz, niestety, trumny porozbijane, porozrzucane kości i szaty, którego to wandalizmu dopuścił się w roku 1919 zbrodniczy oddział grentzschutzu Rossbacha, szukając rzekomo w podziemiach katedry ukrytego wojennego sprzętu.

Przy pobieżnym przeglądzie znaleziono dobrze utrzymane rękawiczki, pięknie i ozdobnie haftowane, dalej mitry biskupie i pastorały. Jedna z mitr należała do ks. biskupa Kostki, zmarłego dnia 25 stycznia 1595 roku. Prawdziwości tejże dowodzą haftowane herby rodzinne na podstawie mitry, które to herby na obok stojącym alabastrowym pomniku ks. biskupa Kostki oglądać można. Odnalezienie zwłok ks. biskupa Kostki jest dla historji katedry rzeczą wielkiej wagi, a to dlatego, że napis na pomniku głosi: „Żył lat 62, umarł w Lubawie w miesiącu styczniu 25. Roku Pańskiego 1595“, wskutek czego zachodziła niepewność, czy zwłoki jego w Lubawie czy też w Chełmży spoczywały. Sprawdzenie dalszych zwłok pozostawiono do czasu przygotowania trumien, w których z należytą czcią i pietyzmem złożone zostaną i w danej chwili nastąpi szczegółowa lustracja zawartości podziemia. Z stosunkowo dobrze utrzymanych szat biskupich, obić trumien i liczych, a pięknych obić metalowych sprawdzenie reszty zwłok będzie prawdopodobnie możliwem, a może i wyraźne napisy tabliczkowe znajdą się w rumowisku.

Chronologiczny spis biskupów chełmińskich mówi o 47 biskupach katedry chełmżyńskiej, pomiędzy nimi wspomina o mężach wielkich cnót i rodów, jak: Kostka, Działyński, Gembicki, Konopacki, Kos, Potocki, Czapski, Załuski, Małachowski, Jan hrabia z Bnina Opaliński, Szczuka, Baier, Szembek i inni. Wspomnieć jeszcze wypada, że trumny pokryte były zewnątrz dość grubą powłoką masy żywicznej, coś w rodzaju kalofonjum, a dopiero na niej obicie z bronzowego aksamitu. Przypuszczać można, że powłoka żywiczna trumien chronić miała zwłoki przed przedwczesnem zniszczeniem przez wilgoć.

Ciekawego również odkrycia dokonano przed ołtarzem Zdjęcia z krzyża, przy pierwszym filarze w nawie południowej. W murowanym, dwa metry głębokim grobie, lecz bez sklepienia i zasypanym do wierzchu ziemią, znaleziono zwłoki ks. kanonika Władysławskiego, zmarłego dnia 13 lipca 1631 r., męża wielkiej nauki, nauczyciela i wychowawcy królewicza Władysława, syna Zygmunta III. Ks. Władysławski, jako fundator klasztoru oo. Franciszkanów, niegdyś znajdującego się na starym cmentarzu, był również wielkim dobrodziejem katedry i fundatorem ołtarza z przepięknym obrazem zdjęcia Chrystusa z krzyża. Nieznany malarz, chcąc uwiecznić bogobojnego ofiarodawcę i fundatora, umieścił na obrazie jego podobiznę w klęczącej postawie pod krzyżem, z czego powstała żartobliwa wersja, jakoby ks. Władysławski był najstarszym kanonikiem na świecie, ponieważ żył za czasów Chrystusa Pana i był obecnym przy Jego ukrzyżowaniu na Kalwaryjskiej górze.

Przy dobrze utrzymanych zwłokach znaleziono resztki szat jego, aksamit i resztki złotolitego obicia trumny. Znamienną jest rzeczą, że trumnę pokrywała ta sama żywiczna masa, jakiej użyto przy trumnach biskupów w krypcie w prezbiterjum. Kamień grobowy ks. kan. Władysławskiego, aby uchronić przed ostatecznem zniszczeniem, wmurowany został w mur południowej nawy.

Dalsza renowacja katedry postępuje planowo i może szczęśliwa okoliczność wskaże miejsce spoczynku świętych zwłok błogosł. Juty, co dla miejscowego proboszcza, ks. prał. Szydzika, byłoby największem szczęściem i najlepszą nagrodą za jego niezmordowany trud i nieustające starania o przyozdobienie Domu Bożego.

Ferje Bożego Narodzenia.

Warszawa. Minister oświaty wydał zarządzenie do kuratorów szkolnych, aby w roku bież. ferje Bożego Narodzenia w szkołach wszystkich kategoryj rozpoczęły się w dniu 21 grudnia w sobotę po lekcjach, a skończyły 2 stycznia 1930 r.

Urzędnicy otrzymają dodatek mieszkaniowy 15 grudnia i 15 marca.

W łonie rządu czynione są przygotowania celem wypłacenia urzędnikom państwowym zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Dodatek ma być wypłacony w 2 ratach: 15 grudnia i 15 marca.

Nr 3 dwutygodnika „Pomorze i Gdynia“.

Ukazał się III-ci numer dwutygodnika gospodarczego, organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, „Pomorze“ i „Gdynia“. Obok szczegółowego sprawozdania z przebiegu III-go zwyczajnego plenarnego zebrania Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, zawiera nowy numer czasopisma doskonały artykuł p. t. „Przemysł, handel a żegluga“, i cały szereg pierwszorzędnych informacyj gospodarczych z Gdyni, zebranych przez Wydział Morski w Gdyni, wiadomości gospodarcze z kraju, z zagranicy i eksportowe oraz spis firm zagranicznych, reflektujących na import z Polski uzupełnia treść ciekawego numeru. Adres: „Pomorze i Gdynia“ dwutygodnik gospodarczy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu, ul. Lipowa 31.

Imponujące wydawnictwo Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Ukazało się już w druku Album Pamiątkowe, wydane z okazji Jubileuszu 10-lecia Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, a zawierające historję tej organizacji, cały szereg ciekawych i poważnych artykułów o życiu gospodarczem Pomorza oraz opisy firm.

Album rozpoczynają fotografje i autografy Ministra Przemysłu i Handlu, p. Kwiatkowskiego, Wojewody Pomorskiego, p. Lamota, Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu Województwa Pomorskiego, p. Celichowskiego oraz Prezesa Związku, p. T. Marchlewskiego, pozatem Album jest bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznemi z życia wszystkich Towarzystw Kupieckich, wybitniejszych osób życia gospodarczego oraz poważniejszych firm handlowych.

Zarząd Główny zamierza wręczyć to Album z odpowiedniemi dedykacjami p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, p. Wojewodzie i J. E. X. Biskupowi Okoniewskiemu, a także roześle do najpoważniejszych organizacyj i instytucyj nietylko w całej Polsce ale i zagranicą Konsulatom polskim, jako przyczynek do tak ważnej dla nas propagandy Pomorza.

Wydawnictwo to stanowi pierwszą monografję handlu pomorskiego, mieć będzie ogromną wartość historyczną i będzie ozdobą każdej bibljoteki prywatnej i publicznej.

Cena Albumu broszurowego 20 zł, a w oprawie 30 zł.

Zamówienia przyjmuje Centrala Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, telefon 193.

Pan profesor na polowaniu.

„Co tu począć? Nic nie zabiłem i jeszcze zostawiłem gdzieś kupionego zająca?

— 180 —

ludzie wszelkiego rodzaju, którzy przychodzą prosić o radę lub pomoc lub skarżą się na swoją niedolę itd. Chociaż nie wypada mówić o sobie, powiem wam, że dziś mam 62 lata, a od 36 lat przebywam w Indo-Chinach, przyczem w okresie tym wcale nie jeździłem do Europy.

Czyż życie tego cichego apostoła słodkiej nauki Zbawiciela nie jest wspaniałym przykładem abnegacji i poświęcenia?

Nawrócenia w Stanach Zjednoczonych.

W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych przeszło na katolicyzm 366.376 osób. W porównaniu z liczbą nawróceń w 1927 r. cyfra ta wykazuje wyższość o 2.385. Po uwzględnieniu całkowitego przyrostu 433.708 dusz obecny stan ludności katolickiej Stanów Zjednoczonych wyraża się liczbą: 20.220.709. Arcybiskupów jest 17, biskupów 104. W 136 seminarjach kształci się 114.686 uczniów.

Głośny adwokat wstąpił do klasztoru.

Niezbadane są wyroki Boże, prostujące ścieżki doczesnego żywota ludzkiego. Świeżym tego przykładem jest fakt, że w tych dniach otrzymał święcenia kapłańskie jeden z najznakomitszych adwokatów dublińskich.

Sir John Robert O'Connell urodził się w roku 1868, jako jedyny syn znanego prawnika w Dublinie. Młodzieniec wychowywał się u OO. Jezuitów w tem mieście, a po ukończeniu „Trinity College“ poszedł w ślady ojca i wkrótce zaczął odgrywać czołową rolę we wszystkich organizacjach gospodarczych i finansowych oraz w towarzystwach dobroczynności w swem mieście rodzinnem.

Został dyrektorem Banku Narodowego, członkiem Akademji Królewskiej i senatu uniwersytetu, a w roku 1914 z rąk króla Jerzego V-go otrzymał dyplom szlachectwa.

W roku 1925 O'Connell stracił ukochaną małżonkę. Mając 57 lat nie wahał się wstąpić do nowicjatu w klasztorze OO. Benedyktynów w Downside.

W ubiegłym tygodniu kardynał Bourne udzielił mu osobiście konsekracji w katedrze westminsterskiej.

Nowa fala prześladowań religijnych w Bolszewji.

Moskwa. Władze sowieckie wykryły w okręgu połockim tajny klasztor żeński, który istniał od 10 lat pod pozorem komuny rolnej. Praktyki religijnej odbywały się w podziemnej cerkwi. Władze sowieckie wysiedliły 32 zakonnice, zaś przełożoną aresztowały.

Moskwa. W Woronežu toczy się proces przeciw 42 „kontrrewolucjonistom“, schwytanym w leśnej kaplicy niedaleko Woroneža podczas nabożeństwa.

Główni oskarżeni w liczbie 11 stawili się na rozprawę w białych habitach z czarnemi krzyżami na piersiach. Na wszystkie zapytania sądu odpowiadają jednakowo „Chrystus woskres“ (Chrystus zmartwychwstał).

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. Nowemiasto, dnia 23 listopada 1929. Nr 46

Na Niedzielę XXVII. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXIV. w. 15—36.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętem, kto czyta, niech rozumie; tedy, którzy są w żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry; a kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie albo w szabat. Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy, jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus albo indziej; nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie i cuda tak, iżby w błąd zawiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani. Otom wam opowiedział. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziebykolwiek było ciało, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej; a gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszone będą. A na on czas się ukaże znak Syna człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios aż do granic ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Udział Niemców w wyborach miejskich na Pomorzu.

Interesujące cyfry i zestawienia.

„Kurjer Poznański" przed kilku dniami omawiał udział Niemców w wyborach miejskich na Pomorzu. Na ogólną liczbę 642 mandaty radzieckie w 30 miastach Pomorza Niemcy uzyskali 70 mandatów, t. zn. 11,6 %, z tego 57 mandatów z list własnych, 13 zaś z mieszanych polsko-niemieckich. Reprezentowani są Niemcy w radach miejskich 18 miast Pomorza. Największy odsetek mandatów mają Niemcy w Wejherowie 37,6 %, w Nowem 33,3 %, najmniejszy zaś w Chełmży, bo tylko 3,3%. Faktyczną siłę posiadają Niemcy w miastach Pomorza z list połączonych z żydami i zniemczonymi Polakami, bo posiadają 14,15 %. Ostatnie wybory do rad miejskich na Pomorzu wykazują, że Niemcy od czasu silnego odpływu w 1920 utrzymują swòj stan posiadania, a w niektórych miastach wykazują tendencję do rozszerzenia. Ogółem liczba niemieckich głosów, oddanych w czasie wyborów do rad miejskich, równa się 11,357. Z miast, w których Niemcy pozyskali najwięcej głosòw, jest Wejherowo, gdzie przy wyborach w roku 1925 Niemcy uzyskali 3 mandaty na ogólną liczbę 24. Obecnie uzyskali tam 9 mandatów. Pozatem w Grudziądzu, w Nowem i w Tczewie uzyskali po 6 mandatów, po 4 zaś w Starogardzie i w Toruniu. Województwa poznańskie i pomorskie posiadają 149 miast, a na ogólną liczbę mandatów 2105, w tych miastach Niemcy posiadają wraz z żydami 161 mandatów, t. zn. 7,7 %. Z tego 134 mandaty z list samodzielnych, 27 zaś z list połączonych polsko-niemieckich. Reprezentowani są Niemcy ogólnie w 61 miastach.

Koloniści, uciekający z Rosji, mają być osiedleni na pograniczu polskiem.

Akcja rządu i społeczeństwa niemieckiego.

Berlin. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, a poczem zapowiedziana jest konferencja międzypartyjna z udziałem ministrów w sprawie rozmieszczenia uciekających z Rosji kolonistów niemieckich, których losy poruszają w wysokim stopniu opinję publiczną Niemiec.

Narady oczekiwane zająć się mają kwestją osiedlenia części tych uciekających z Rosji kolonistów na niemieckiem pograniczu wschodniem, aby poprzeć w ten sposób niemiecką kolonizację na wschodzie, tworząc t. zw. „wał ochronny" przeciwko Polsce(?).

Jak wiadomo, kolonizacja niemiecka na wschodzie walczy w dużej mierze z brakiem kwalifikowanych sił rolniczych, a skargi niemieckie na tem tle datują się już od dłuższego czasu. Nowy materjał kolonizacyjny jest zatem Niemcom bardzo na rękę.

Cała prasa dzisiejsza przedrukowuje odezwę niemieckiego Czerwonego Krzyża i innych stowarzyszeń filantropijnych, zwracającą się z prośbą o pomoc finansową dla niemieckich kolonistów.

Według ostatnich wiadomości, pod murami Moskwy zgromadziło się do dziś około 13.000 kolonistów, powracających z Syberji. Oczekują oni na decyzję rządu sowieckiego, który, nie uważając już ich za poddanych sowieckich, czyni im niemniej trudności w wydostaniu się z granic Rosji.

Taki to raj w Bolszewji.

Funtem mąki uczciły Sowiety rocznicę rewolucji.

Wedle doniesień z Moskwy, tegoroczne uroczystości 12-tej rocznicy rewolucji sowieckiej miały tam przebieg sztuczny i blady, jak nigdy dotąd.

Z delegacyj zagranicznych zjawiła się tylko grupa niemieckich komunistòw. Zachowanie się tłumów było zimne.

Całym sukcesem tego dnia dla obywatela sowieckiego było przyznanie mu dodatkowej porcji mąki w ilości jednego funta na osobę.

„Dajcie nam chleba"!

W Mińsku z okazji 12-letniej rocznicy przewrotu październikowego na byłym placu Gubernatorskim odbyła się uroczystość oficjalna.

Uroczystość nie udała się, oprócz wojska i orkiestr, przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. — W pewnym momencie dzieci ze szkół, sprowadzone na plac, zaczęły śpiewać pieśń: „Dajcie nam chleba, dajcie nam chleba". Pieśń ta, uczona w szkołach ma charakter antyburżuazyjny, tu jednak nabrała specjalnego znaczenia. Milicja otrzymała rozkaz rozpędzenia dzieci. Śpiewu nie dokończono, a dzieci wraz z garstką ludności rozpędzono.

Na wsi obchodów październikowych nie było nigdzie.

Wykrycie zapasów amunicji w wielkim ołtarzu cerkwi w Grodnie.

Podczas sprzątania w soborze prawosławnym w Grodnie, starosta cerkiewny znalazł następujące materjały wybuchowe; 1.700 gramów prochu myśliwskiego, 125 gramów prochu bezdymnego, granat bojowy, zapalnik do granatu francuskiego, 51 zapalników do granatów ręcznych. Materjały te były opakowane w płótno i papier i złożone za obrazem w wielkim ołtarzu.

Władze miejscowe, prowadzące dochodzenia, przypuszczają, że materjały wybuchowe złożył tam na przechowanie syn dozorcy cerkiewnego, Sergjusz Siewieruk, który, dowiedziawszy się o tem, uciekł z domu.

Amunicja ta, która w razie nieostrożnego obchodzenia się z nią, mogłaby wysadzić cerkiew w powietrze, została przekazana władzom wojskowym.

Dalsze dochodzenia w toku. Za zbiegłym Siewierukiem rozesłano listy gończe.

Będzie można przepowiadać pogodę na trzy miesiące naprzód?

Pruskie ministerstwo rolnictwa zorganizowało przy uniwersytecie w Frankfurcie instytut badawczy, którego celem jest przepowiadanie pogody w sposób naukowy na dłuższy czas z góry.

Członkowie instytutu liczą się z możliwością, że uda się uzyskać prognozę pogody na 3 miesiące naprzód.

Taki wynik studjów instytutu meteorologicznego przy uniwersytecie w Frankfurcie miałby dla rolnictwa olbrzymie znaczenie.

Postępowe samobójstwo Amerykanki.

Nowy Jork. 20-letnia Ruth Rockwell, należąca do najwybitniejszych sfer towarzyskich Filadelfji, wynajęła sobie samolot i poleciła pilotowi krążyć ponad Nowym Jorkiem. Kiedy samolot dosięgnął 700 metrów wysokości, p. Ruth otworzyła drzwi kabiny i wyskoczyła, zabijając się na miejscu. Pozostawiła w kabinie karteczkę z notatką, że życie jej się znudziło. Pisma amerykańskie zaznaczają, iż jest to pierwszy stwierdzony wypadek samobójstwa, dokonanego z samolotu.

Zastrzykami z nafty wyleczył się z raka.

Londyn. Z Nowej Zelandji donoszą, iż jeden z mieszkańców miejscowości Wellington odkrył rzekomo system leczenia raka przy pomocy zastrzyków z nafty. Leczył się on w ciągu trzech lat w szpitalu, bez jakiegokolwiek being wyniku i w końcu postanowił sam wypróbować różne sposoby leczenia. W ciągu prawie całego roku dokonywał on podskórnych zastrzyków z nafty rozgrzanej. Lekarze-specjaliści, po zbadaniu chorego, orzekli, iż wszystkie narośle rakowate zniknęły.

Nowy przewrót w lecznictwie. — Ślepi będą widzieć!

Amerykańskiemu okuliście Ben Witt Key udało się po raz pierwszy przeprowadzić niezwykłą operację. Wyleczył on mianowicie w swojej klinice człowieka z uszkodzoną rogówką. Lekarz odważył się usunąć zupełnie skaleczoną rogówkę, zastępując ją przez rogówkę pewnego zwierzęcia. Dzięki tej operacji pacjent odzyskał trzy czwarte siły swego wzroku.

Sąd Boży nad człowiekiem.

Rok nasz kościelny dobiega do końca, ostatnia to już jego niedziela, ta niedziela przed Adwentem. Kościół święty, ta Matka dobrotliwa, ale zarazem poważnie troskliwa, szczególnie wielkim głosem woła dziś na swoje dziatki, W ciągu roku całego przez najrozmaitsze ewangelje przedstawiał nam Kościół św. i dobroć Bożą, litującą się nad grzesznikiem i Opatrzność, czuwającą nad najdrobniejszem stworzeniem i Wszechmoc, działającą cuda wspaniałe. A chciał nas w ten łagodny sposób pobudzić do wiernej służby Bożej. A tymczasem, najmilsi, iluż to z nas nie zważało na głos przesłodki! Więc dzisiaj po raz ostatni w tym roku podnosi Kościół głos groźny i woła donośnie, że przyjdzie czas, że zjawi się chwila, kiedy Pan Jezus, Dobry Pasterz, ukaże się na końcu świata jako Sędzia sprawiedliwy, straszny dla grzeszników. Więc, oczyma zalęknionemi patrząc na ten obraz przyszłego sądu Bożego, niech każdy z nas ze serca zawoła razem z pieśnią Ezechjasza: „Rozmyślać będę przed Tobą, o Panie, o wszystkich latach moich, przejmując duszę gorzkością".

Od czasu, kiedy pierwsi nasi rodzice uwikłali się w grzech pierworodny, pojawiła się na świecie straszliwa mara, tajemnicza, a groźna i potężna, na imię jej „śmierć". Gdziekolwiek stąpi ten kościotrup, zbrojny w tajemniczą kosę, gdziekolwiek wybierze sobie i zabierze ofiarę, tam drżą serca ze strachu, bledną twarze, ludzie truchleją. Bo ta śmierć nie żartuje, wszystkim grozi i po wszystkich wyciąga swoje twarde ramię i swą dłoń zimną. I króla strąci z tronu i chłopa od pługa oderwie i rzemieślnikowi z rąk wytrąci młot albo dłuto i matkę od dzieci odłączy i na młodzieńca, nawet i panienkę głosem strasznym zawoła: „Dość już używaliście świata, czas w drogę wieczności, za mną!" To też nie dziw, że ludzie patrząc, jak pod śmierci kosą bracia padają, niby dojne kłosy wśród żniwa, w lęku i strachu mówią sobie: „dziś umarł mój sąsiad, jutro może i na mnie kolej". I drżą jako liście osicowe. I czemu to ludzie tak okrutnie boją się śmierci, czemu tak pragną serdecznie jak najdłuższego życia, choćby Matuzalema lat? Pewnie najwięcej dlatego, że nie wiedzą, co też ich po śmierci czeka, dlatego, że lękają się iść na sądy Boże i oko w oko stanąć przed Sędzią. Ta niepewność, co ciebie, bracie, tam czekać może, jaki wyrok Boży ciebie ogarnie, ta niepewność sprawia, że na myśl o śmierci swojej własnej jeżą ci się od strachu włosy na głowie. Ale czy my nic nie wiemy o tem, co się po śmierci dzieje i dziać będzie? zgoła nic? O, my wiemy dużo, tak dużo, iż to dla nas powinno wystarczyć! Wiemy i wierzymy w to, że Bóg po śmierci nas natychmiast sądzić będzie, tak jak powiedział przez proroka: „I położę sąd pod wagą sąd, a sprawiedliwość pod miarą".

Uprzytomnij sobie tę ostatnią godzinę! W ciche; izdebce swojej, na białej leżysz pościeli, tak blady, że, zda się, wszystka

krew ustąpiła ci z twarzy, tak bezsilny, że ręką nie poruszysz. W oczach twoich ostatnie już gasną promienie, mętnie wodzisz wzrokiem dokoła, a kiedy w rękę kostniejącą żółtą ci kładą gromnicę i czerwony od niej ogień rzuca ci na białą twarz, to wtedy ostatnie już kierujesz spojrzenie na to światło gromniczne, ostatni raz podnosi ci się pierś z wysiłkiem i ostatnie z rzężeniem wydajesz tchnienie. Ciało martwe, stygnące, nieruchome zostaje na łożu śmiertelnem, a dusza twoja, wolna od więzów ciała, swobodna już, lecz zarazem lękliwa i bojąca się staje natychmiast na sąd Boży i natychmiast słyszy wyrok zbawienia albo potępienia wiecznego albo skazanie na doczesne cierpienia w czyścu.

Oprócz tego sądu poszczególnego, w którym każdy człowiek w pojedynkę zaraz w chwili śmierci zdaje sprawę z włodarstwa swego, nastąpi jeszcze kiedyś olbrzymi, powszechny sąd ostateczny. I staną na tym sądzie ostatecznym wszyscy ludzie, wszystkie narody, wszystkie pokolenia wszystkich czasów i wieków, miljony i miljony, miljardy i miljardy, króle i poddani, wodzowie i żołnierze, rodzice i dzieci, papieże, kapłani i wierni, uczeni i prostaczkowie, bogaci i ubodzy, chrześcijanie i poganie, wszyscy oni ludzie, co żyli i żyć będą, otoczą wspaniały i przepotężny tron Boga-Sędziego. I wybije wtedy wielka godzina, w której aniołowie rachować będą i wszystkie grzechy i wszystkie dobre czyny i będzie to godzina radości dla wszystkich dobrych, a godzina strachu i smutku dla wszystkich złoczyńców.

Msza Św. na dworcach kolei niemieckich.

Na większych dworcach kolejowych w Niemczech odprawiane będą Msze św. dla osób, które podróżują w niedzielę. Dyrekeje kolejowe udzieliły już zezwolenia na wykorzystanie w tym celu poczekalni w poszczególnych lokalach dworcowych różnych miast. W Austrji natomiast generalna dyrekcja kolei nie wydała dotychczas odnośnego rozporządzenia. W Salzburgu odprawiana będzie Msza św., ale tylko w tej części wielkiego dworca, która znajduje się w posiadaniu państwowych kolei niemieckich i podlega dyrekcji niemieckiej.

Dzień pracy misjonarza.

Pewien misjonarz z Indo-Chin, zapytany, w jaki sposób spędza normalnie dzień, dał taką odpowiedź:

Po sześciu godzinach snu, od godz. 8 i pół wieczorem do 2 i pół rano, cały swój czas poświęcam rozlicznym i trudnym pracom.

Zajmuję się przedewszystkiem parafją, która liczy więcej niż 7.000 dusz: Europejczyków, Hindusów, Annamitów, Metysów i Chińczyków. Następnie spowiedzam Karmelitów i braci szkół chrześcijańskich oraz uczniów i zakonników klasztoru annamickiego, położonego po drugim brzegu Saigonu. Zabiera mi to całe ranki. Probostwo moje jest domem otwartym dla wszystkich, zbierają się w